

## **„OPOWIEŚCI Z NAWŁOCIOWEJ PASIEKI” DEBIUTEM LITERACKIM**

Pszczelarka i pasjonatka pszczół pani Ewa Zawadzka od pięciu lat zajmuje się pszczołami, a od trzech prowadzi własną pasiekę edukacyjną w Biskupicach w gminie Olsztyn. To tam powstały bajki dla dzieci, inspirowane życiem pszczół, które od niemal dwóch lat, odcinek po odcinku, publikujemy w miesięczniku „Śląskie Aktualności Rolnicze”. Pięćdziesiąt dwa rozdziały „Opowieści z Nawłociowej Pasieki” doczekały się druku i 11 września br. książka trafiła na półki księgarń w całej Polsce. Z autorką książki rozmawia Renata Rosiek.



*Fot. 1. Autorka książki Ewa Zawadzka. Fot. Ewa Zawadzka*

**Renata Rosiek: Jak to się stało, że zaczęła Pani pisać opowieści?**

**Ewa Zawadzka:** Pisanie towarzyszyło mi od zawsze, brakowało jednak odwagi, aby to publikować. Ale jestem pedagogiem, pszczelarzem i terapeutą, dlatego postanowiłam stworzyć coś dla dzieci, co jednocześnie spełniałoby funkcję edukacyjną i mówiło też o ich emocjach. Ta książka jest moim debiutem i dowodem na to, że marzenia można spełnić nawet po wielu latach.

**R.R.: O czym opowiada książka?**

**E. Z.:** *Opowieści z Nawłociowej Pasieki* to książka o życiu na pewnej zaczarowanej pasiece. Tu bowiem w wielkiej zgodzie żyją zwierzęta, które nie do końca mogły odnaleźć się w innym miejscu. Mieszkają tu też skrzaty. Opiekują się pasieką i pomagają zwierzętom. Nie przez przypadek akcja zaczyna się jesienią. Tak zaczyna się bowiem nowy rok pasieczny. Następnie krok po kroku wprowadzamy dzieci w świat pasieki. Uczymy o zachowaniach pszczół, o pracy pszczelarza i o zwyczajach panujących w ulu. A dzieci tę wiedzę przyswajają w sposób lekki i przyjemny. Jednak pasieka to nie tylko ule i pszczoły. To też zwierzęta mieszkające wraz z nimi, posiadające swoje emocje i uczucia. I tu poruszamy właśnie problem uczuć, z którymi dzieci nie zawsze sobie radzą. Uczymy też o tym, że uczucia towarzyszą nie tylko ludziom, ale i zwierzętom. Mogą poznać ból porzuconego zwierzęcia i strach przed fajerwerkami. Mogą też poznać ich marzenia, bo przecież wszyscy je mamy.

**R.R.: Co było inspiracją do napisania książki?**

**E. Z.:** Inspiracją było życie. Prowadząc pasiekę musiałam sama wiele się nauczyć. Ponieważ jest to pasieka edukacyjna, a ja jestem nauczycielem, postanowiłam uczyć dzieci o pszczołach. A że na pasiece jest i było wiele zwierząt, trochę wczułam się w ich sytuację. Wiele z opisanych historii zdarzyło się naprawdę!

**R.R.: Część naszych Czytelników zna bohaterów książki. Proszę ich krótko przedstawić.**

**E.Z.:** Akcja dzieje się na wielu płaszczyznach. Mamy pszczołę Przytulię, która jest przewodnikiem i nauczycielem na pasiece, niegrzecznego trutnia Alojzego i dążącego do władzy Adamosa. Mamy też urażoną pszczelą matkę Adelajdę i strażniczki, które odpowiadają za bezpieczeństwo pasieki. Świat zwierząt reprezentuje pies Fokus z wielkim sercem, choć jest trochę gapowaty i naiwny. Kocica Czarna, zraniona przez człowieka, ma dużą rezerwę wobec ludzi. Jest bardzo wrażliwa, ale i roztropna. To główni bohaterowie. Ale pojawia się też jeź Stefan, cichy i początkowo samotny, lecz z czasem świadomy swojej wartości. Dalej – kogut Rabin, dystyngowany i honorowy władca kurnika. Poznajemy też Rufusa, króla nocy i mieszkańca jaskiń oraz Wiewiórczaka – rozbrykaną wiewiórkę z nadaktywnością ruchową. Świat zwierząt leśnych reprezentuje lisica ZUU, manipulator i cwaniara, która jednak będzie

musiała zmienić się i poprosić o pomoc innych. Świat ludzi reprezentują skrzaty. Wrzosek jest pszczelarzem, któremu ciągle coś nie wychodzi, a Nawłotka szamanką – leczy i pomaga zwierzętom, choć ma swoją tajemnicę, a jest nią jej pochodzenie. Odkrywamy je z czasem i dzięki temu skrzatów pojawia się coraz więcej. Każdy z bohaterów ma swoje indywidualne cechy, które w połączeniu z cechami innych uczestników zdarzeń dają szybką akcję i jeszcze szybsze jej zwroty, okraszone dużą dawką humoru.



*Fot. 2. Matka pszczela w pasiece Ewy Zawadzkiej. Fot. Ewa Zawadzka*

**R.R.: Wiedza na temat życia pszczelej rodziny towarzyszy czytelnikowi w niemal każdym rozdziale. Jakie informacje o pszczołach odnajdziemy w książce?**

**E.Z.:** W książce opisany jest cały rok pasieczny. Od zakarmiania po kolejne karmienie, oczywiście z finałowym miodobraniem. Dowiadujemy się, jak długo żyje pszczoła, co robi, jakie ma zwyczaje. Jak postrzega świat. Mamy historie matek pszczelich, kilku niegrzecznych trutni, strażniczek i oczywiście konflikt pokoleń w ulu. Po tym świecie oprowadza nas pszczoła Przytulia, a potem jej następczyni. Dowiadujemy się też sporo o pracy pszczelarza, o tym, jak naprawdę wygląda ten fantastyczny zawód.

**R.R.: Czy sekrety pszczelej rodziny są w stanie zaciekawić współczesnego młodego czytelnika?**

**E.Z.:** Myślę, że jak najbardziej. Dzieci lubią odkrywać tajemnice, a tu jest ich dużo. Lubią dreszczyk emocji, a jest on całkiem spory w kontakcie z pszczołami. Dzieci lubią zdobywać wiedzę i poznawać świat wszystkimi zmysłami. Dlatego ta książka może być dla nich wstępem do rozwinięcia prawdziwej pszczelarskiej pasji, na co w głębi duszy bardzo liczę.

**R.R.: Z Pani zamiłowania do pszczół powstała ta książka. Co porusza Panią w tych małych pożytecznych owadach?**

**E.Z.:** Fascynują mnie. Zawsze mówię, że to babski świat. Poukładany i zorganizowany. Gdybyśmy choć trochę zachowywali się jak one, nasz świat byłby inny dla przyszłych pokoleń. Mało kto wie, że mają emocje, odczuwają ból, zapamiętują głosy i twarze. Potrafią się komunikować. A tam, w ulu, jest świetnie rozwinięte społeczeństwo, które ma swoje role społeczne. I tym wszystkim zarządza jedna istota – matka. Czy nas to powinno dziwić? Przecież mieliśmy kiedyś taką cywilizację. Jesteśmy tak bardzo do siebie podobni, a jednak to one są lepsze, nie szkodzą światu tak jak my. Bez pszczół nie ma życia. I to nie jest tylko pusty slogan. Dopóki nie zrozumiemy, jakie są ważne i kruche w naszym ekosystemie, nie zrozumiemy, że ignorując je i szkodząc im, szkodzimy sami sobie.

**R.R.: Czego poza informacjami na temat życia pszczół dowiemy się z tej książki?**

**E.Z.:** Oprócz aspektu edukacyjnego z dziedziny pszczelarstwa poruszamy trudne tematy. Jest tu motyw śmierci bliskiej osoby, samotne macierzyństwo, odrzucenie, brak akceptacji ze strony otoczenia i wychowanie dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Jest ucieczka i stawienie czoła przeszłości. Jest też problem, jak sprostać dziecku z nadaktywnością i dziecku wycofanemu. Uczymy tym samym tego, że mamy prawo się różnić i trzeba to szanować. Książka ma charakter terapeutyczny. Dzieci mają problem ze swoimi emocjami. Wiele sytuacji je przerasta, nie potrafią radzić sobie z tymi emocjami. W książce opisane jest porzucenie, a także gniew i agresja oraz ich konsekwencje. Bezmyślne wyjście z domu i jego następstwa. Jest mowa o tolerancji i prawie do bycia odmiennym od innych. I tak naprawdę w tym tkwi nasze piękno, że różnimy się od siebie.

**R.R.: Czy książka adresowana jest tylko do dzieci?**

**E.Z.:** Książka adresowana jest wprawdzie do dzieci, ale z założenia ma angażować całe rodziny. Dorosły czyta, dziecko ma zrobić ilustracje. Wymusza to skupienie, bo przecież trzeba zrobić rysunek o tym, co było czytane. Ta książka gwarantuje dobrze spędzony wspólnie czas. A ten czas zaowocuje w przyszłości, bo stwarza dobry fundament do rozmowy o problemach i emocjach. Buduje zdrowe relacje i więź. Dzieci rozumieją, że mają prawo być np. zdenerwowane, ale wspólnie z dorosłym znajdą sposób, aby te nerwy nie były powodem do agresji. A nawet jak to się stanie, to jak sobie z tym poradzić? Często słyszę jednak, że książka

podoba się i małym i dużym czytelnikom. Coraz częściej pada też pytanie o to, czy będzie ciąg dalszy? Polecam tę książkę dla dzieci, bo jest dobrą okazją do spędzenia wspólnie czasu, do trudnych rozmów i... oderwania dziecka od komputera i telewizora. To jest czas na bycie razem.

**R.R.: Ilustracje do książki powstały w ramach projektu współpracy Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Częstochowie i Wydział Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, w którym brała Pani udział w tym roku.**

**E.Z.:** Tak, to był projekt „Farma Innowacji”. Ilustracje w książce celowo są czarno-białe i są to w sumie szkice. Bardzo się cieszę, że wraz z Politechniką Częstochowską udało się je stworzyć. Pod kierownictwem dr. Anety Pachury cztery studentki – Natalia Taranek, Katarzyna Łada, Natalia Kościelna i Wiktoria Pinis stworzyły szablon do pracy dla dziecka. Dzieci na co dzień wykonują nam tysiące obrazków, które my dorośli najczęściej wyrzucamy do kosza. Ta książka jest albumem prac dziecka. Po przeczytaniu rozdziału dziecko może pokolorować ilustrację do każdego rozdziału. Pozwala mu to także wyrazić swoje emocje. Przecież rysunek jest świetną formą terapii. Książka spotkała się z bardzo dobrą opinią wielu zaprzyjaźnionych z nami psychologów, terapeutów i nauczycieli. Przekłada się to na jej sprzedaż i ilość spotkań, jakie mamy zaplanowane z czytelnikami. Dla mnie najlepszą rekomendacją jest uśmiech dziecka, przysłany na pasiekę rysunek i zadowolony rodzic, bo nagle można z dzieckiem porozmawiać o czymś bardzo trudnym.

**R.R.: Nie pozostaje mi nic innego jak złożyć Pani serdeczne gratulacje.**

RENATA ROSIEK

Śląski Ośrodek Doradztwa  
Rolniczego w Częstochowie

Fot: EWA ZAWADZKA

